

VIII kadencja



# KANCELARIA SEJMU

## Biuro Komisji Sejmowych

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI DO SPRAW ENERGII  
I SKARBU PAŃSTWA  
(NR 29)  
z dnia 5 lipca 2016 r.**



---

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

## Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa (nr 29)

5 lipca 2016 r.

Komisja do Spraw Energii i Skarbu Państwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Suskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, przeprowadziła pierwsze czytanie i rozpatrzyła:

### – poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji (druk nr 659).

W posiedzeniu udział wzięli: **Mikołaj Wild** podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa, **Rafał Pikus** doradca Prezesa Najwyższej Izby Kontroli, **Monika Małowiecka** ekspert Związku Powiatów Polskich, **Adam Stępień** dyrektor generalny Krajowej Izby Biopaliw oraz **Mirosław Parol** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Małgorzata Siedlecka-Nowak**, **Wiesław Kozioł** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Magdalena Klorek**, **Adam Niewęglowski** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

#### Przewodniczący poseł **Marek Suski (PiS)**:

Szanowni państwo, witam serdecznie na posiedzeniu Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa. Uprzejmie informuję, że mamy kworum.

Proponowany porządek obrad obejmuje pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji (druk nr 659). Czy do porządku dziennego są uwagi? Nie widzę. Zatem możemy przejść do jego realizacji.

Witam wszystkich państwa. Witam pana Mikołaja Wilda podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa, pana Rafała Pikusa doradcę Najwyższej Izby Kontroli oraz pana Adama Stępnia dyrektora Krajowej Izby Biopaliw. Nie wiem czy są inni goście, nie mam takiej informacji, ale jeżeli ktoś jest spoza składu Komisji, organów lub instytucji, również serdecznie witam. Witam również naszego stałego doradcę pana profesora Parola.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Marszałek Sejmu w dniu 23 czerwca 2016 r. skierował poselski projekt ustawy z druku nr 659 do Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa do pierwszego czytania.

Przypominam, że pierwsze czytanie obejmuje debatę ogólną w sprawie zasad projektu ustawy. Następnie, jeżeli będzie zgoda, będziemy pracować artykuł po artykule. Jeśli będą uwagi lub poprawki, będziemy je kolejno rozpatrywali. Oczywiście, będziemy również pytać o stanowisko rządu lub Biura Legislacyjnego do poszczególnych rozwiązań. Czy do takiego sposobu procedowania są uwagi? Nie widzę. Przechodzimy do dyskusji ogólnej.

Mam zaszczyt być osobą upoważnioną do przedstawienia uzasadnienia do ustawy. Celem tej ustawy jest optymalizacja korzystania z zasobów zgromadzonych na koncie Funduszu Reprywatyzacji.

Fundusz Reprywatyzacji został utworzony na mocy ustawy. Na rachunku Funduszu gromadzone są środki pochodzące ze sprzedaży 5% akcji należących do Skarbu Państwa w każdej ze spółek powstałych w wyniku komercjalizacji oraz odsetki od tych środków z przeznaczeniem na cele związane z zaspokajaniem roszczeń byłych właścicieli mienia przejętego przez Skarb Państwa. Na koncie Funduszu znajduje się kwota 4,9 mld złotych, a wydatki z Funduszu w ciągu ostatnich pięciu lat wyniosły średnio około 290 mln rocznie.

Istnieje potrzeba lepszego zagospodarowania pieniędzy, które znajdują się na koncie Funduszu. Taka propozycja znajduje się w projekcie ustawy, gdzie tworzy się specjalny sposób gospodarowania tymi środkami. Zawarte jest to w pkt 4c, który mówi, że „środki

Funduszu, o którym mowa w ust. 1 pkt 1, mogą być przeznaczone na sfinansowanie nabycia przez Skarb Państwa, reprezentowany przez ministra właściwego do spraw Skarbu Państwa, akcji spółek publicznych”, czyli krótko mówiąc, te pieniądze mogą pracować. Należy przyjąć założenie, że pieniądze, które leżą i nie są użytkowane, tracą na wartości.

W przypadku racjonalnego zarządzania, Fundusz Reprywatyzacji może być wzbogacony, tym bardziej, że nie mamy w Polsce dużej ustawy reprywatyzacyjnej. Jest to nie lada wyzwanie. Wiele rządów próbowało się z tym bezskutecznie zmierzyć. Tak czy inaczej, należy zabezpieczyć odpowiednio duże środki. Skala roszczeń jest na tyle duża, że pomnożenie środków jest jak najbardziej wskazane.

W projekcie przewidziano dotację, która może być udzielona samorządom na pokrycie różnych roszczeń z tytułu zwrotu mienia byłym właścicielom. Do tej pory mieliśmy dotację przeznaczoną tylko dla jednego miasta – dla m. st. Warszawy. W naszym odczuciu było to daleko niedoskonałym rozwiązaniem. Poza tym, że Warszawa już tych środków najwięcej otrzymała, to jest najbogatszym miastem w Polsce. Jednocześnie, pozostałe miasta oraz gminy dużo biedniejsze miały problem ze znalezieniem środków na pokrycie choćby części zobowiązań. Naszym zdaniem wsparcie samorządów jest ze wszech miar uzasadnione. Jest to też pewnego rodzaju sprawiedliwy podział środków z Funduszu Reprywatyzacji. Do tej pory tylko jeden samorząd mógł z tego korzystać.

W projekcie uwzględniono kwestię wsparcia kapitału zakładowego polskich mediów narodowych – Telewizji Polskiej, Polskiego Radia oraz spółek radiofonii regionalnej. Propozycja wsparcia wynika z trudnej sytuacji w tych mediach. Nie jest to pierwszy akt wsparcia innej działalności z Funduszu Reprywatyzacji. Przypomnę, że w poprzednich kadencjach z Funduszu Reprywatyzacji przeznaczono 300 mln złotych na remonty dróg. Nie jest to zatem rzecz, która nie miała miejsca w dotychczasowej praktyce.

W projekcie zawarto również możliwość przekazania odszkodowań przyznanych na podstawie orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działania na rzecz niepodległego bytu państwowego. Zatem jest to również możliwość stworzenia dotychczas nieistniejącego systemowego rozwiązania.

Proszę państwa, ustawa jest bardzo krótka. Zawiera zaledwie kilka punktów. Jest propozycja, aby wchodziła w życie w następnym dniu po jej ogłoszeniu.

To tyle tytułem skrótowego opisu zawartości ustawy. Otwieram debatę. Pani poseł Hibner, bardzo proszę.

#### **Poseł Jolanta Hibner (PO):**

Szanowni państwo, zdaję sobie z tego sprawę, że dla wielu osób może to być niezrozumiałe, dlaczego do tej pory Warszawa otrzymywała większe środki na cele roszczeń niż inne miasta. Chciałam przypomnieć, że w innych miastach nie ma sytuacji po tzw. Dekrecie Bieruta. Wszystko, co obecnie w Warszawie budzi kontrowersje i co powinno stanowić naszą troskę, jest konsekwencją tego dekretu.

Powinniśmy wreszcie przystąpić do unormowania spraw związanych z Dekretem Bieruta i ze sprawami, które są z przeszłości – z historii. Naszym zadaniem jest uspokojenie warszawiaków, że nie będzie się im odbierać mieszkań w budynkach komunalnych, bo zgłosił się były właściciel, czy nie będzie przenosiło się szkół w inne miejsce, bo się okaże, że znalazł się właściciel, który ma 120 lat i mieszka w Izraelu, a pełnomocnika ma w Polsce. Takie fakty często mają miejsce w Warszawie. Składamy sprawy do prokuratury.

Chciałabym również, abyście państwo zrozumieli, że istnieją też takie sytuacje, w których miasto jest bezradne. Sądy wydają wyroki nakazujące zwrot nieruchomości lub rekompensatę pieniężną. Państwo mówicie, że Warszawa jest miastem bogatym, ale chciałam powiedzieć, że to miasto płaci ogromny haracz na rozwój Polski. Z funduszy, które miasto wypracowuje, korzystają inne regiony Polski.

W związku z tym, dobrze by było, aby mówiąc o komercjalizacji i o tym, że pieniądze chcemy zablokować i Warszawa nie powinna z nich korzystać, jednocześnie zastanowili się jak rozwiązać problem Dekretu Bieruta i tych zaszczości historycznych, które ciągną się ponad siedemdziesiąt lat.

Proszę państwa, to nie są rzeczy niebagatelne. Ludzie tutaj żyją i oczekują od nas pewnych postaw obywatelskich. Oczekują od nas zrozumienia sytuacji, w której się znaleźli. To nie jest sytuacja, która jest wynikiem ich działań niezgodnych z prawem, tylko wynikiem sytuacji, w której Warszawa się znalazła.

Warszawa w dziewięćdziesięciu procentach została zniszczona. Nikt nie wziął pod uwagę tego, że prawnie powinien być unormowany sposób wypłaty odszkodowania spadkobiercom właścicieli. Właściciele często już nie żyją, a spadkobiercy upominają się o należny majątek tak, jakby w Warszawie była pustynia.

Jeżeli chcemy wprowadzić zapisy, że wykluczamy Warszawę z możliwości pomocy w sytuacjach, gdy trzeba zapłacić właścicielom lub ich spadkobiercom po wyroku sądowym, to jednocześnie na stole powinniśmy położyć inną ustawę, aby Warszawa mogła wreszcie korzystać ze swoich praw miejskich i normalnie się rozbudowywać, a nie ciągle być w sytuacji podbramkowej związanej z historią i z tym, co się z miastem stało.

Podkreślam, żadne miasto nie miało Dekretu Bieruta, a Warszawa jest prawie w  $\frac{3}{4}$  objęta tym dekretem. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Proszę, pan poseł Zbigniew Gryglas.

**Poseł Zbigniew Gryglas (N):**

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Rzeczywiście, Warszawa w kontekście reprivatyzacji jest miastem wyjątkowym. Żadne inne miasto nie zostało objęte Dekretem Bieruta i to z tego tytułu miasto jest obciążone wielkimi kwotami i kosztami.

Czy Ministerstwo Skarbu Państwa przeprowadziło analizę i dokonało oceny oraz szacunku potrzeb z tego zakresu płynących z innych samorządów? Czy jest rzeczywista podstawa, aby wprowadzać rozwiązanie, o którym dzisiaj mówimy?

Druga uwaga dotyczy przeznaczenia środków z Funduszu Reprivatyzacji. Jak mówi sama nazwa, fundusz został utworzony na cele reprivatyzacyjne – tylko i wyłącznie. Kwota, którą dotychczas uzbieraliśmy jest stosunkowo niewielka w stosunku do potrzeb, które pojawiają się, jeżeli uda nam się w tej kadencji rozwiązać problem reprivatyzacji do końca.

Nie mówmy, że środki leżą. Środki należy wykorzystywać, a problemy reprivatyzacyjne rozwiązywać!

Nie ma żadnego uzasadnienia, żeby z tych środków finansować nabywanie akcji spółek publicznych. Nie ma również uzasadnienia, aby z tych środków finansować i wspierać Telewizję Polską S.A. Jeśli stan finansów Telewizji Polskiej S.A. jest trudny, to dlatego, że prawdopodobnie jest źle zarządzana. Dzisiaj obserwujemy spadek oglądalności telewizji. W związku z tym, wpływy z reklam również spadają. Weźmy się za dobre zarządzanie Telewizją, a nie szukajmy środków tam, skąd nie powinny być zabierane. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan poseł.

**Poseł Zdzisław Gawlik (PO):**

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Zgadzam się z tezą wygłoszoną przez pana przewodniczącego, że środki gromadzone w Funduszu powinny być pomnażane, a nie uszczuplane.

Jak się wydaje, w projekcie mamy do czynienia z pewnym sposobem na uszczuplenie środków, które zostały zgromadzone w Funduszu Reprivatyzacji.

Chciałbym zapytać, jakie wydatki z Funduszu Reprivatyzacji zostały poniesione w 2015 r.? Rozumiem, że w rachunku ciągnionym kwoty wynoszą tyle ile wymienił pan przewodniczący. Wielkość tych kwot systematycznie rośnie.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Nie zdążyliśmy przywitać młodzieży, która przez chwilę przysłuchiwała się naszej Komisji. Witam teraz i pozdrawiam. Skąd jesteście?

**Głos z sali:**

Z Charkowa, z Ukrainy.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Witamy naszych przyjaciół z Ukrainy. Witajcie w Polsce. Bardzo proszę pana posła o kontynuowanie.

**Poseł Zdzisław Gawlik (PO):**

Jakie wydatki poniesiono z Funduszu w 2015 r.? Jaki był przyływ środków do Funduszu od grudnia 2015 r. do dzisiaj? Skoro idziemy w kierunku ich pomnażania, to trzeba szukać pieniędzy, bo kiedyś, gdy przyjdzie taki moment, trzeba będzie środki wydátkować na założony cel.

I pytanie trzecie, które nawiązuje do kwestii poruszonych przez moich poprzedników. Jeżeli chodzi o grunty warszawskie to jest to wynik ustawodawstwa, które kiedyś miało miejsce. Nie jestem przeciwko premiowaniu jednych, a drugich nie. Należy wszystkich równo traktować. Czy poza Warszawą, w pozostałych jednostkach samorządu terytorialnego, jest taki problem jak w Warszawie? Jaki jest tytuł do roszczeń, których zaspokojenie miałyby być realizowane przez jednostki samorządu terytorialnego inne niż miasto Warszawa? Wiemy jak gminy czy powiaty były wyposażane w majątek od 1990 r. Zatem, jaki mamy inny tytuł ewentualnych roszczeń? Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Widzę pani się zgłasza, proszę o przedstawienie się.

**Ekspert Związku Powiatów Polskich Monika Małowiecka:**

Dzień dobry, Monika Małowiecka, Związek Powiatów Polskich. Przedłożyliśmy państwu nasze stanowisko odnośnie tej ustawy.

Doceniamy inicjatywę posłów. Jednostki samorządu terytorialnego zgłaszały, że mają problemy z roszczeniami reprivatyzacyjnymi. W naszej ocenie, ta ustawa, w tym brzmieniu, tych spraw nie rozwiąże.

W toku procedowania będziemy zgłaszać uwagi szczegółowe tak, aby ustawa mogła spełnić cele wyrażone przez państwa posłów w uzasadnieniu.

Należy powiedzieć, że podstawowym problemem JST, które przejęły część mienia jest fakt, że roszczenia reprivatyzacyjne kierowane do nich, dotyczą nieruchomości wykonywanych dla prowadzenia działalności użyteczności publicznej takiej jak szkoły, domy pomocy społecznej, domy dziecka itp. W tym kształcie, ta ustawa tego problemu niestety nie rozwiązuje.

Po drugie, rzeczywiście, jak najbardziej rozumiemy sytuację miasta stołecznego Warszawy. Dlatego postulujemy, aby zmiany zaproponowane przez państwa posłów weszły po przekazaniu środków finansowych za 2016 r. do m. st. Warszawy.

Jak już wcześniej wspomniałam, jeżeli państwo pozwolą, będziemy nasze uwagi szczegółowe zgłaszać w toku procedowania i uzasadniać tak, aby urzeczywistnić państwa intencje. Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Proszę państwa, młodzież z Charkowa prosi, o ile państwo wyrażą zgodę, o możliwość zaśpiewania zwrotki piosenki. Jest to dość niestandardowa prośba, ale myślę, że i dość niezwykła sytuacja. Jeżeli państwo nie wyrazicie sprzeciwu, to poprosimy o zaśpiewanie dla nas piosenki. Bardzo prosimy.

**Głos z sali:**

Śpiew.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Serdecznie dziękujemy. Dziękujemy bardzo i życzymy miłego pobytu w Polsce. Wracamy do rozpatrywania projektu. Padły pytania. Czy pan minister zechciałby ustosunkować się do tych pytań? Bardzo proszę. Pan przewodniczący się zgłasza, bardzo proszę.

### **Posel Włodzimierz Karpiński (PO):**

Dziękuję bardzo panie przewodniczący. Rozumiem, że pan przewodniczący, powołując się na przypadki, wskazuje to jako swego rodzaju precedens do tego, żeby rozwijać katalog możliwych wydatków. Jak się okazuje, to kolejny przykład kontynuacji tego rządu. Mamy z tym do czynienia w różnych innych dziedzinach.

Trudno rozmawiać i trudno nie oprzeć się wrażeniu, że wybierając tą drogę, tak naprawdę będziemy tylko wydatkowali, zwłaszcza w świetle deklaracji Ministra Skarbu Państwa, że kończy się prywatyzacja, chyba że pan minister tego nie potwierdzi.

Biorąc za dobrą monetę słowa pana ministra, tym samym kończymy z wpływami na poszczególne fundusze, które zasilane były z procesu prywatyzacji, zaś otwierając i poszerzając katalog wydatków o kolejne tytuły płatności, wchodzimy na ścieżkę zamknięcia i wyzerowania rachunku Funduszu Reprywatyzacji w określonym czasie.

Stąd pytanie do posłów wnioskodawców lub pana ministra o projekcję przychodów Funduszu Reprywatyzacji. Dziękuję.

### **Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Dziękuję bardzo. To pytanie raczej wykraczające poza zakres ustawy. Jeżeli pan minister gotów jest odpowiedzieć, to proszę bardzo. Natomiast chciałbym się odnieść do tez zawartych w niektórych dotychczasowych wystąpieniach.

Postawiona została teza, że w szczególny sposób należy traktować Warszawę i roszczenia reprivatyzacyjne, bo był Dekret Bieruta. Stąd tych, którzy zostali poszkodowani, należy wspierać i należy się im jakaś specjalna troska. Myślę, że może posłowie nie wiedzą, że oprócz Dekretu Bieruta były jeszcze inne dekrety, które odbierały majątek polskim obywatelom i odbierały majątek w całym kraju – nie tylko w Warszawie.

Szczególny wymiar odbierania majątku w Warszawie był spowodowany ogromnymi zniszczeniami i tym, że postanowiono wtedy odbudować Warszawę, czyli „Cały Naród Buduje Stolicę”, a środki i materiały budowlane płynęły z całego kraju, nawet z miejsc, które miały być odbudowane ze zniszczeń – na tzw. prowincji, gdzie zabierano materiały i mówiono, że prowincja poczeka, a stolica musi być odbudowana na początku.

To jest komunistyczne myślenie, że Warszawie należy się więcej, a inni mogą poczekać. My wychodzimy z założenia, że nie tylko w Warszawie żyją ludzie, którym należy się rekompensata. Dlatego nie widzimy potrzeby, aby Warszawa była specjalnie uprzywilejowana.

Wiem, że przyjęto takie założenie, że dzieli się różnego rodzaju roszczenia i robiono różne ustawy dzielące na obywateli polskich lepszych i gorszych. Dla jednych, którym odebrano własność w Warszawie, przyjęto ustawę, a dla innych – poza Warszawą – nie. Jedni mogą się ubiegać o 100% roszczeń, a inni nie mogą wcale. Taką sprawiedliwość różne rządy fundowały Polakom. My mówimy, że jeżeli nawet tych pieniędzy jest bardzo mało, to trzeba tak robić, aby mogli z tego skorzystać wszyscy obywatele z różnych miast, a nie tylko z Warszawy. Dlatego jest projekt, który ma na celu przekazanie środków do innych samorządów, w których też żyją ludzie, którym odbierano majątki i wyrzucano z domów i którym nie pozwolono wrócić do tych domów do dziś. Tak to jest. Ponieważ jest ustawa, w Warszawie różni ludzie odbierają własność na drodze sądowej. Mogą dochodzić swoich praw i doczekać zwrotu. Inni obywatele w Polsce wciąż nie mają do tego prawa.

Proszę państwa, myślę że po ośmiu latach waszych rządów i nierozwiązania tego problemu, wasze utyskiwania, że próbujemy coś zmienić w kierunku równego traktowania obywateli są nieuzasadnione.

Uważam, że wasze działanie jest polityczne ze względu na to, że to wasza pani wiceprezes partii jest prezydentem miasta i chcecie tu, gdzie są wasi wyborcy, dostarczyć pieniędzy, a tam, gdzie nie ma waszych wyborców, czyli w terenie, czyli w Polsce B, o której często wypowiadaliście się w sposób pogardliwy, tym ludziom ma się żyć gorzej. My uważamy, że każdy obywatel ma prawo do takiego samego życia i takich samych praw. Stąd ten projekt ustawy.

Jeżeli chodzi o całość spraw związanych z reprivatyzacją, jest to rzeczywiście problem na razie nierozwiązany. Czy fundusze będą pomnażane czy też 20-30 mln złotych

zostanie przekazane na inne cele, to nie zmieni faktu, że roszczenia nadal pozostaną na szacowanym poziomie ponad 100 mld złotych. Parę milionów czy miliardów mniej lub więcej, problemu nie rozwiąże. Konia z rządem temu, kto ma pomysł jak to zrobić. Osiem lat pomysłu nie mieliście. Dzisiaj oczywiście będziecie krytykować i mieć nadzieję, że to my wymyślimy proch i to rozwiążemy. Może wymyślimy. Jak na razie proponujemy rozwiązania pozwalające na racjonalne gospodarowanie pieniędzmi, a tymi pieniędzmi, które są wypłacane, bardziej sprawiedliwe operowanie. To tyle. Pewnie się nie zgodzimy, bo różna jest nasza optyka, ale gdybyśmy się zgadzali, to bylibyśmy w jednej partii.

Pan minister, bardzo proszę.

### **Podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Mikołaj Wild:**

Szanowni państwo. Pozwolę sobie ogólnie wypowiedzieć się o ustawie, a następnie odnieść się do poszczególnych głosów, które pojawiły się w dyskusji.

Wydaje mi się, że wiele z pytań i wątpliwości da się wyjaśnić, jeżeli prześledzimy jak wygląda i jak zmieniała się konstrukcja Funduszu Reprywatyzacyjnego w ostatnich latach.

Upredzając konkluzję, chcę powiedzieć, że nasze stanowisko jest pozytywne względem ustawy. Popieramy rozstrzygnięcia w niej zawarte.

W założeniu Fundusz Reprywatyzacyjny opierał się na pewnej stabilności co do gromadzonych tam środków oraz opierał się na zasadzie, że Fundusz Reprywatyzacyjny służy do pokrywania roszczeń reprywatyzacyjnych kierowanych wobec Skarbu Państwa. W przeciągu ostatnich kilku lat od tej zasady uczyniono kilka znaczących wyłomów. Najpierw w 2010 r. ustawą o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji, minister właściwy do spraw Skarbu Państwa uzyskał możliwość przekazywania całkowitej nadwyżki na rzecz dochodów Skarbu Państwa – całkowitej nadwyżki, która powstała nad wydatkami w ciągu roku budżetowego. W ten sposób stabilność środków w Funduszu Reprywatyzacyjnym została zakwestionowana. Następnie, jak państwo wiecie, w 2013 r. złamano zasadę, zgodnie z którą z Funduszu Reprywatyzacyjnego pokrywa się wyłącznie zobowiązania Skarbu Państwa, przyznając Ministrowi Skarbu Państwa przez trzy kolejne lata możliwość wyposażenia m. st. Warszawa w dotacje do wysokości 200 mln złotych. Dotacja taka była przez dwa lata przyznawana. W tym roku, w związku z naszymi wątpliwościami, do chwili obecnej nie została przyznana.

Rzeczywiście, jak powiedział pan poseł, ponieważ sprzedano co miano sprzedać, skończył się etap, w którym możliwe jest zasilanie Funduszu Reprywatyzacyjnego środkami z prywatyzacji. Było to dotąd jedyne źródło dochodu Funduszu Reprywatyzacyjnego – procentowy udział od wpływów z prywatyzacji. Tego źródła dochodów nie ma. Z tego powodu konieczne jest wskazanie w jaki sposób potencjalne roszczenia reprywatyzacyjne mogą być zaspokajane w przyszłości.

Należy odnotować, że obecny sposób funkcjonowania Funduszu, którego środki finansowane znajdują się na lokatach bankowych, przynosi ok. 118 mln złotych w skali roku z tytułu odsetek od zablokowanej kwoty blisko 5 mld złotych. W naszej ocenie, to nie jest sposób gospodarowania, który jest w stanie sprostać wyzwaniom, które ustawodawca postawił przed Funduszem Reprywatyzacyjnym.

Dlatego uznajemy za trafną inicjatywę, zgodnie z którą, pieniądze ulokowane na koncie Funduszu Reprywatyzacyjnego, mogą być inwestowane w papiery wartościowe, akcje spółek publicznych, czyli tam, gdzie mamy podwyższone kwestie transparentności inwestycyjnych. To tyle, jeżeli chodzi o inwestowanie środków zgromadzonych w Funduszu Reprywatyzacyjnym w akcje spółek publicznych.

Chciałbym zwrócić uwagę, że w ustawie przewidziany jest bezpiecznik – inwestycje nie mogą przekroczyć określonego pułapu, tj. dwukrotności wypłat za ostatni rok.

Rozwiązanie dotyczące porozumień z jednostkami samorządu terytorialnego. To nie jest tak, że na gruncie nowego stanu prawnego, m. st. Warszawa zostaje wykluczone z możliwości ubiegania się o wsparcie ze środków Skarbu Państwa. Takie stwierdzenie byłoby nieuprawnione. Na gruncie nowej ustawy, m. st. Warszawa, na tych samych warunkach jak inne samorzady, ma prawo domagania się dofinansowania ze środków ogólnopaństwowych, bo takimi środkami są środki zgromadzone w Funduszu Reprywatyzacyjnym.



Ustawa przewiduje warunki, które muszą zostać spełnione, aby przyznano tego rodzaju świadczenie. To nie jest typowy przykład, gdy Skarb Państwa udziela pewnego świadczenia w zamian za świadczenia samorządu. To jest świadczenie pod tytułem dar, dla którego, jak już wcześniej stwierdziliśmy, potrzebne jest szczególne uzasadnienie. Jedyna zmiana z obecnym stanem prawnym jest taka, że po pierwsze, znosimy tymczasowość rozwiązania, ponieważ rozwiązanie przewidziane wcześniej kończy swój byt w tym roku, a po drugie, wskazujemy warunki pod jakimi Minister Skarbu Państwa jest uprawniony do zawarcia porozumienia o przyznaniu określonej sumy pieniężnej. W tym zakresie, nawet m. st. Warszawa, powinno uznać zmianę za korzystną.

Jeżeli chodzi o podwyższenie kapitału zakładowego Telewizji Polskiej S.A. i innych mediów publicznych, to różnica między proponowanym rozwiązaniem, a rozwiązaniem przyjętym w 2010 r., gdzie środki gromadzone w Funduszu były przekazywane na dochody budżetu państwa jest taka, że obecnie decyzją parlamentu rozstrzygane jest przeznaczenie tych środków. To również jest krok w kierunku zwiększenia transparentności dysponowania pieniędzmi publicznymi. Z tego względu, w naszej ocenie, i tę zmianę należy uznać za krok w dobrym kierunku.

Czy dokonaliśmy estymacji potrzeb jednostek samorządu terytorialnego? Nie dokonaliśmy. Możemy dokonać tylko oceny ilościowej, a nie jakościowej. Z wystąpień samorządów do Ministerstwa Skarbu Państwa o wsparcie wynika, że taka potrzeba istnieje. Jestem przekonany, że przedstawiciel Związku Powiatów Polskich to potwierdzi. Ze względu na zasady legalizmu, Minister Skarbu Państwa nie mógł procedować takich wniosków. Z tego względu dokonanie estymacji potrzeb z punktu widzenia finansów niestety nie jest możliwe.

Jeżeli chodzi o wysokość wydatków z Funduszu, to rzeczywiście w ostatnich trzech latach nastąpił drastyczny wzrost wydatków, ale wiązał się z dotacjami przyznawanymi m. st. Warszawa w wysokości 200 mln złotych. Pozostałe wydatki wzrastają, jednak ten wzrost nie jest aż tak dramatyczny jak wynikałoby to ze słów pana posła.

Jaki jest tytuł do zwrotu przez jednostki samorządu terytorialnego? Po pierwsze, wzruszenie decyzji komunalizacyjnych w wyniku wcześniejszego wzruszenia decyzji nacjonalizacyjnej. Mamy do czynienia z następującą sekwencją. Komunistyczny prawodawca dokonał nacjonalizacji, w wyniku czego grunt stawał się gruntem państwowym. Następnie, w wyniku komunalizacji, nieruchomości przechodziła na jednostkę samorządu terytorialnego. Dawni właściciele po kolei wzruszają decyzje administracyjne, czego skutkiem jest, że nieruchomości pozostające w dyspozycji jednostek samorządu terytorialnego, albo są zwracane, albo występują z roszczeniem z tytułu bezumownego korzystania. W przypadku jednostek samorządu terytorialnego mówimy o tego rodzaju roszczeniach. Jestem przekonany, że przedstawiciele ZPP byłiby w stanie przedstawić jeszcze inne rodzaje roszczeń. Przynajmniej mówimy o zwrocie majątków dawnych właścicieli, w których obecnie prowadzone są szkoły, przedszkola i inne. W naszej ocenie, w takich sytuacjach, jednostki samorządu terytorialnego również zasługują na wsparcie.

Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Widzę jeszcze zgłoszenia, bardzo proszę pani poseł.

**Posel Jolanta Hibner (PO):**

Dziękuję bardzo. Chciałabym sprostować i wyjaśnić, bo wydaje mi się, że pan przewodniczący nie wszystko zrozumiał. Nie kierowałam się prawem, które było w czasach komunistycznych. Jest to zarzut bezpodstawny.

Natomiast występowałam, broniąc nie interesów pani wiceprzewodniczącej Platformy, tylko mieszkańców Warszawy. Powiedziałam o tym, że po wyrokach sądowych, a nie to, że miasto rozdaje nieruchomości, jak pan przewodniczący to ujął. Radziłabym, aby pan przewodniczący skupił się jak odpowiadam, bo wydaje mi się, że trzeba się uczyć – historii też trzeba się uczyć. Wydaje mi się, że brak wiedzy spowodował, że pan przewodniczący wszystkiego nie zrozumiał. Radziłabym zapoznać się z tym, że mówimy o takich

sytuacjach, w których są wyroki sądowe dotyczące nieruchomości, które są społecznie niezbędne, jak szkoły, domy opieki, przedszkola itd.

Proszę państwa, nie bronie jakiegos interesu politycznego, bo jestem daleka od tego. Prosiłabym, aby pan przewodniczący unikał tego typu sformułowań i wypowiedzi. Występuję również jako mieszkanka Warszawy, która nie ma żadnych spraw związanych z nieruchomościami.

Uważam, że niesprawiedliwością jest w stosunku do samorządu, jeżeli traktuje się go w ten sposób, dając jednocześnie 20 mln złotych na podwyższenie kapitału zakładowego Telewizji Polskiej S.A. i Polskiego Radia S.A. Pytam, czy oni stracili coś? Mają nieruchomości za które trzeba zapłacić? Jaki jest powód tego, że akurat ta jednostka jest tak szczególnie pięknie przedstawiona i wyartykułowana, że musi mieć dodatkowe pieniądze?

Uważam, że jeżeli celem podstawowym Funduszu Reprywatyzacyjnego było zaspokajanie roszczeń reprywatyzacyjnych, to Fundusz powinien temu służyć, a nie czemu innemu, tj. do czasu, gdy nie zdecydujemy o wygaszeniu Funduszu. Dziękuję.

### **Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pan poseł Gawlik, bardzo proszę.

### **Poseł Zdzisław Gawlik (PO):**

Dziękuję bardzo. Myślę, że środki zgromadzone w Funduszu służyły temu, aby wszyscy którzy zostali pozbawieni własności pewnych praw po 1945 r., uzyskali słuszną rekompensatę. Nie mówię o wielkościach w tym momencie, bo to jest pytanie o filozofię jaka zostanie przyjęta w pracach nad reprywatyzacją w Polsce.

Daleki jestem od przerzucania się czy ktoś miał osiem lat, trzy lata i prawie rok, bo za chwilę do momentu rozwiązania kwestii reprywatyzacji dojdziemy i myślę, że jest to kwestia Polski jako takiej. Szkoda, że nie znaleziono dotychczas rozwiązania. Mówię o tym również w kategoriach tego, że byłem kiedyś częścią rządu i przyznaję, że pewnych rzeczy nie udało się zrobić. Jest to kłopot i trzeba to robić, bo za chwilę kłopot będzie jeszcze większy, zwłaszcza jak patrzymy choćby na tą ustawę.

Panie przewodniczący, jeżeli otwieramy furtki, a tą ustawą otwieramy kolejne furtki, a dodatkowo, biorąc pod uwagę wypowiedź pana ministra o braku wpływów z prywatyzacji, to należy stwierdzić, że pieniędzy w Funduszu będzie coraz mniej i za chwilę kłopot, z którym żyjemy przez dwadzieścia siedem lat, będzie jeszcze większy. Przed tym nie uciekniemy. Ponawiam pytanie do pana ministra, bo potrafię sobie odliczyć ile było. Pamiętam, że te środki z roku na rok, sukcesywnie były większe. Jak była wydatkowana kwota z Funduszu w 2015 r.? Jakie były wpływy i w jaki sposób Fundusz był zasilony w ostatnim czasie?

Słusznie zapytałem o tytuł do zwrotu przez jednostki samorządu terytorialnego. Wiem jak wyglądało prawo i w jaki sposób przejmowano majątki. Była to nacjonalizacja. W tym nie uczestniczyły jednostki samorządu terytorialnego. Jednostki samorządu terytorialnego nabyły mienie na mocy ustaw komunalizacyjnych różnego typu. Zawsze miały one charakter wnioskowy. Możemy oczywiście dyskutować czy komunalizacja to było pierwotne czy pochodne nabycie. Możemy prowadzić dyskusję, ale dzisiaj przesądzając, że mamy wydatkować jakieś pieniądze, żeby odwracać zanegowane decyzje komunalizacyjne, to jest wniosek zbyt daleko idący. Stoję na stanowisku, że jeżeli okaże się, że decyzja komunalizacyjna zostanie wzruszona, to majątek wraca do Skarbu Państwa i to Skarb Państwa jest obciążony obowiązkiem zwrotu. To nie takie proste i różnie to bywa, ale wiem jak to wygląda. Diabeł jak zwykle tkwi w szczegółach, w tym także.

Dzisiaj dajemy równą miarę do tego, co się stało na podstawie ustawy i tego co się stało na podstawie decyzji wnioskowej – komunalizacyjnej, która kiedyś miała miejsce. Jest to porównywanie dwóch stanów, które są nieporównywalne.

Nie jestem przeciwny wzbogacaniu samorządu, bo ten poprzedni zły rząd, który rządził przez osiem lat, zadbał o to, aby majątek jednostek samorządu terytorialnego nie tylko nie był uszczuplany i nie następowała erozja, ale był pomnażany.

Nie jestem przeciwko temu, tylko trzeba to zrobić logicznie i z sensem, bo przy każdym stanowieniu prawa, odrzucając politykę, którą tu próbujemy uprawiać, jest pewna

ekonomia, zasadność i logika, żeby prawo naprawdę służyło konkretnemu celowi i żeby pieniądze zgromadzone w Funduszu również w którymś momencie zaowocowały załatwieniem sprawy reprivatyzacji. Jeżeli będziemy otwierać kolejne furtki i odkręcać kurki, to możemy mieć za chwilę większy problem niż mamy. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Proszę o zwięzłość wypowiedzi, bo materia jest bardzo prosta, a dyskusją zataczamy coraz szersze kręgi.

**Poseł Rafał Wójcikowski (Kukiz'15):**

Panie przewodniczący, panie ministrze. Fundusz Reprivatyzacyjny, jeżeli zacznie bawić się – w cudzysłowie – w inwestowanie środków na giełdzie papierów wartościowych, nawet jeżeli będą to akcje spółek związanych ze skarbem państwa, to wcale nie oznacza, że zniknie ryzyko związane z inwestycjami.

Jeżeli mamy reinwestować środki związane z Funduszem Reprivatyzacyjnym, to powinniśmy reinwestować w papiery dłużne tak, aby zaplanować okres zapadalności. Pan minister wie, o czym mówię. Chodzi o to, aby prowadzić politykę zachowania płynności. Natomiast to, że 500 mln złotych będzie zachowane na wypadek zaspokajania roszczeń reprivatyzacyjnych, wcale nie oznacza, że pozostałe ponad 4 mld złotych należy inwestować w akcje w spółkę skarbu państwa bez żadnego limitu, czy też bez polityki inwestycyjnej. To jest pchanie Funduszu Reprivatyzacyjnego w potężne ryzyko. Proszę zwrócić uwagę, taka spółka jak Jastrzębska Spółka Węglowa, która jest strategiczną spółką skarbu państwa, a więc potencjalnie w jej aktywa mogły być zainwestowane środki z Funduszu Reprivatyzacji, straciła w ciągu roku na giełdzie 90% swojej wartości.

Co będzie, jeśli inwestycje nie powiodą się z różnych powodów i powstanie „manko” na inwestycjach, a np. rozpocznie się jakiś większy proces reprivatyzacyjny i trzeba będzie spieniężyć akcje po zupełnie niekorzystnej cenie w stosunku do ceny nabycia? Kto weźmie za to odpowiedzialność?

Proszę państwa, jeżeli zainwestujemy 4 mld złotych w ryzykowne i niezbyt pewne akcje i stracimy tylko 25%, to będzie aż 1 mld złotych. Kto weźmie wówczas odpowiedzialność za to?

Moim zdaniem, możemy dopuścić proces reinwestowania nadwyżek, które są na rachunkach Funduszu, ale musi być to robione z głową. Musi być określona polityka inwestycyjna i określony dopuszczalny poziom ryzyka w te inwestycje. Nie można tak po prostu powiedzieć, że można kupować akcje, bo to może doprowadzić do zawyżonego poziomu ryzyka i do niekontrolowanych strat Funduszu, zwłaszcza jeżeli będzie to robił ktoś, kto nie jest profesjonalnym doradcą inwestycyjnym. Ktoś potem za to będzie odpowiadał. Tymczasem przyjmujemy ustawę, która nie precyzuje w jaki sposób będą inwestowane środki.

Osobiście uważam, że powinno to być tak robione jak w funduszu stabilnego wzrostu, czyli powiedzmy 60% powinno być inwestowane w papiery dłużne, a 20-25% powinno być inwestowane w akcje. I wtedy będzie to robione z głową. Natomiast, jeżeli będzie wolna amerykanka i będzie można kupować dowolnie, to możemy się spodziewać, że decyzje polityczne przeważą nad decyzjami co do ryzyka inwestycyjnego. Zdaję sobie sprawę z tego, że taka decyzja może zapaść. Przykład JSW S.A. Inwestycja, która z punktu widzenia dobra górników byłaby inwestycją pozytywną, w finansach przełożyłaby się na kolosalne straty, a Fundusz służy do określonych – innych – celów. Jeżeli raptem okaże się, że potrzebne są pieniądze, trzeba będzie akcje sprzedawać grubo poniżej wartości, za które zostały nabyte.

Na giełdzie nie są notowane akcje po cenie fair, tj. po cenie odpowiadającej ich rzeczywistej wartości. Akcje są różnie notowane. Raz są notowane z wielką nadwyżką, bo są spekulacyjnie windowane, a innym razem inaczej.

W ustawie należałoby zabezpieczyć Fundusz przed nieoczekiwaną polityką spekulacyjną na giełdzie papierów wartościowych. Proponowane w ustawie zapisy umożliwiają Skarbowi Państwa de facto grę na giełdzie, a pokusa będzie ogromna. Mając do dyspo-

zycji 4 mld złotych państwowych pieniędzy, ktoś może to wykorzystywać do celów prywatnych i zarabiać pieniądze spekulując, jakby wzdłuż tych inwestycji.

Nie chciałbym, aby pieniądze Funduszu stały się mechanizmem spekulacji giełdowych – mechanizmem nadmiernego ryzyka. Chciałbym, aby posłowie, który zgłosili projekt tej ustawy mieli autorefleksję, że należy unormować zasady spekulacji i reinwestycji, czyli konkretnie określić jakie są limity inwestycyjne i jakie jest dopuszczalne ryzyko. Każda ustawa, czy o funduszach inwestycyjnych czy o OFE, miała takie zapisy. Jeżeli zafundujemy wolną amerykańkę inwestycyjną, to może zdarzyć się kryzys jakiejś branży, a inwestorzy nie będą mieli tego na względzie, że minister finansów ma tam zainwestowane środki, tylko akcje polecą na pysk i trzeba będzie to pokrywać, albo wykazać straty. Taka sytuacja może mieć miejsce.

Chciałbym, aby to było uregulowane w cywilizowany sposób tak, jak w funduszach inwestycyjnych czy OFE, które tak krytykujemy, a one miały politykę inwestycyjną wręcz wzorcową w stosunku do tego co mamy w omawianej ustawie. Takie jest moje zdanie. Bardzo proszę pana ministra o odpowiedź.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Zasady wydatkowania i inwestowania pieniędzy opisane są w innych ustawach. To nie jest tak, że jest wolna amerykanka. Rząd musi działać na podstawie istniejących przepisów. Jeżeli pan minister chce odpowiedzieć, to bardzo proszę.

**Podsekretarz stanu w MSP Mikołaj Wild:**

Szanowni państwo. Po pierwsze, chciałbym uspokoić pana posła. Jeżeli miałyby być realizowane cele, o których pan poseł mówił, czyli cele będące tak naprawdę pomocą publiczną, to jest to uregulowane. Jeżeli w ten sposób miałyby być pieniądze wpompowane w spółkę bez żadnego ekwiwalentu, mielibyśmy do czynienia z pomocą publiczną, która podlegałaby regulacjom europejskim, notyfikacjom itd.

Pytanie, czy można stracić? Tak, można stracić. Zwracam tylko uwagę na obecny mechanizm, który dopuszcza przejmowanie całości środków zgromadzonych w Funduszu na dochody Skarbu Państwa. To jest mechanizm, który obecnie istnieje. Potencjalnie jest jeszcze groźniejszy. Nie został wykorzystany. To jest kwestia odpowiedzialności ludzi dysponujących środkami publicznymi.

Nie wydaje mi się, aby ta ustawa wymagała większej odpowiedzialności od Ministra Skarbu Państwa jako dysponenta Funduszu niż w obecnym stanie prawnym. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, wyczerpaliśmy pytania i odpowiedzi. Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania. W związku z tym, przechodzimy do szczegółowego rozpatrzenia projektu ustawy.

Czy są uwagi do tytułu ustawy?

**Legislator Magdalena Klorek:**

Panie przewodniczący, wysoka Komisjo. Mamy uwagę o charakterze redakcyjnym. Przed wyrazami „zmianie ustawy” brakuje litery „o”, która w sprawozdaniu Komisji zostanie przez Biuro dodana.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Czyli „ustawa o zmianie ustawy”.

**Legislator Magdalena Klorek:**

„Ustawa o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji”. Tak powinien brzmieć tytuł ustawy.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Zapytam panie i panów posłów, czy jest sprzeciw wobec tej zmiany? Ona jest oczywista. Nie widzę sprzeciwu. Komisja przyjęła zmianę.

Przechodzimy do art. 1. Czy do art. 1 zmiana 1 są uwagi?

**Legislator Adam Niewęłowski:**

Szanowna Komisjo. Pragniemy zwrócić uwagę, że zmiana 1 w art. 1 w lit. A, tak naprawdę ogranicza się od strony normatywnej do zmiany wprowadzenia do wyliczenia w pkt 1 oraz dodania nowej lit. c.

W związku z tym, aby uniknąć zmian pozornych, ponieważ lit. a i b oraz lit od d do f nie zmieniają swojego brzmienia normatywnego proponujemy, aby lit. a w zmianie 1 miała następujące brzmienie: „w ust. 1 pkt 1 otrzymuje brzmienie: „1) Fundusz Reprywatyzacji, na rachunku którego są gromadzone środki pochodzące ze sprzedaży 5% akcji należących do Skarbu Państwa w każdej ze spółek powstałych w wyniku komercjalizacji, dochody uzyskane z tytułu posiadania akcji nabytych zgodnie z ust. 4c i przychody z tytułu zbycia tych akcji, a także odsetki od tych środków, z przeznaczeniem na cele związane z zaspokajaniem roszczeń byłych właścicieli mienia przejętego przez Skarb Państwa, poprzez”. Czyli wprowadzenie do wyliczenia zmieniłoby swoje brzmienie jak z poprawki, natomiast po lit. b dodalibyśmy lit. ba i to byłaby obecna lit. c z druku w brzmieniu jak w przedłożeniu. W ten sposób zrezygnowalibyśmy z nadawania całego nowego brzmienia pkt 1, ponieważ lit. a, b oraz d do f nie zmieniają swojego brzmienia.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Czyli zamiast lit. c byłaby lit. ba?

**Legislator Adam Niewęłowski:**

Tak.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Czyli tak naprawdę byłaby to zmiana numeracji?

**Legislator Adam Niewęłowski:**

To jest tylko i wyłącznie zmiana w numeracji. Wprowadzenie do wyliczenia otrzymałoby nowe brzmienie oraz lit. c zmieniłaby się w lit. ba. W związku z tym prosilibyśmy o upoważnienie do dokonania zmian wewnętrznych odesłań w kolejnych ustępach. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Dobrze. Czy do tej zmiany są uwagi? Nie widzę. Proszę bardzo, Biuro Legislacyjne.

**Legislator Magdalena Kłorek:**

Kolega zgłosił uwagi o charakterze legislacyjnym. Mamy jeszcze dwa pytania dotyczące meritum. Pierwsze pytanie dotyczy wprowadzenia do wyliczenia, gdzie pojawiają się pojęcia „dochodu uzyskanego z tytułu posiadania akcji” i „przychodu z tytułu zbycia tych akcji”. Na gruncie przepisów podatkowych pojęcia „dochodu” i „przychodu” mają inny zakres. W związku z tym, mamy pytanie czy celowe jest rozróżnienie i mówienie o „dochodzie z tytułu posiadania akcji” i „przychodu z tytułu zbycia tych akcji”?

Drugie pytanie dotyczy proponowanej w projekcie lit. c, a obecnie lit. ba, gdzie mowa jest o realizacji porozumień zawieranych przez ministra z jednostkami samorządu terytorialnego. Mowa jest o wypłacie świadczeń wynikających z prawomocnych wyroków i ugód sądowych oraz ostatecznych decyzji. W obowiązującej lit. A, tego pkt jest mowa o wypłacie odszkodowań. Projektodawcy posługują się pojęciem „świadczeń”. Czy to jest celowe, czy to jest pomyłka?

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Nie sądzę, aby to była pomyłka. Po prostu, wypłata została nazwana świadczeniem niezależnie od tego czy nastąpi to na podstawie wyroku sądowego czy decyzji administracyjnej.

Jednocześnie proponujemy w lit. ba dodanie akapitu „w szczególności poprzez wydanie rzeczy”.

**Legislator Magdalena Kłorek:**

Panie przewodniczący, rozumiem że „przychody” i „dochody” pozostają jak w przedłożeniu, tak?

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Odczytam nowe brzmienie lit. ba.: „realizację porozumień zawieranych przez ministra właściwego do spraw Skarbu Państwa oraz jednostki samorządu terytorialnego w sprawie dotacji celowych na rzecz jednostek samorządu terytorialnego przeznaczonych na dofinansowanie zaspokajania przez te jednostki roszczeń byłych właścicieli mienia przejętego przez Skarb Państwa w szczególności poprzez wydanie rzeczy, wypłatę świadczeń wynikających z prawomocnych wyroków i ugód sądowych oraz ostatecznych decyzji administracyjnych wydanych w związku z nacjonalizacją mienia”.

W wielu przypadkach wartość sentymentalna rzeczy jest większa niż wartość rynkowa – choćby rodzinne pamiątki, zdjęcia itd., które gdzieś niepotrzebnie zalegają w magazynach. Proponowane uzupełnienie zapisu wychodzi naprzeciw tego typu sytuacjom.

Bardzo proszę, Biuro Legislacyjne.

**Legislator Magdalena Kłerek:**

Panie przewodniczący, jak rozumiem to jest poprawka autorstwa pana przewodniczącego. Natomiast my dysponujemy jej wersją roboczą i chcielibyśmy, jeśli byłaby na to zgoda, po wyrazach „w szczególności poprzez wydanie rzeczy” dodać spójnik „lub”, tj. „w szczególności przez wydanie rzeczy lub wypłatę świadczeń wynikających z prawomocnych wyroków”. To jest forma wyliczenia – „w szczególności przez”, która jest dwuczłonowa. Ten przepis będzie lepiej czytany, jeżeli zamiast przecinka będzie „lub”. Równocześnie może to być i wydanie rzeczy i wypłata świadczenia, albo jedna z tych opcji.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Czy zapisanie „lub” nie będzie oznaczało, że wydajemy rzeczy lub wypłacamy świadczenie?

**Legislator Magdalena Kłerek:**

Nie panie przewodniczący, to byłaby alternatywa łączna. Jeżeli mielibyśmy spójnik „albo” oznaczałoby to, że może być tylko albo wydanie rzeczy, albo wypłata świadczenia. „Lub” pozwala na zajście jednej sytuacji lub drugiej, albo obu jednocześnie.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Czy pan minister chciałby zabrać głos?

**Podsekretarz stanu w MSP Mikołaj Wild:**

W naszej ocenie zmiana 1 jest zasadna, ponieważ w niektórych przypadkach mamy do czynienia z sytuacją, w której powiaty muszą wydać nieruchomości i trzeba gdzieś szkołę przenieść. Tego rodzaju zmiana wychodzi naprzeciw takim sytuacjom i możliwościom dofinansowania.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Przechodzimy zatem do głosowania. Pan poseł jeszcze się zgłasza, bardzo proszę.

**Poseł Zdzisław Gawlik (PO):**

Panie przewodniczący, bo zostałem natchniony pana wywodem na temat rekompensaty. Staram się nadażyć za tokiem myślenia pana przewodniczącego, gdy rozwinął pan myśl, że wprowadza do lit. ba pojęcie rzeczy, za którą należałaby się dodatkowa rekompensata. Pan mówi o sytuacji, że oprócz wartości rynkowej, należy wprowadzić także odszkodowanie, które obejmowałoby utracone korzyści z upodobania „czegoś jeszcze”. Zrobimy tym niesamowitą furtkę.

Po drugie, pan minister mówi, że jest to kwestia zwrotu nieruchomości. Tymczasem wprowadzamy pojęcie rzeczy.

W związku z tą poprawką, zastanawiam się, czemu jeszcze miałyby służyć środki zgromadzone w Funduszu? Na co miałyby być wydatkowane? Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Bardzo proszę, pan minister.

**Podsekretarz stanu w MSP Mikołaj Wild:**

Wydaje mi się, że nie ma przeciwwskazań, aby odnosić to do sytuacji, w której mamy do czynienia z sekwencją wzruszania decyzji administracyjnych, o których mówiłem wcześniej. Najpierw mieliśmy nieważną decyzję wyłączeniową wydaną np. na pod-

stawie dekretu o reformie rolnej, bo to jest najczęstszy przypadek poza Warszawą. Następnie mieliśmy decyzję komunalizacyjną. Dawni właściciele najpierw uzyskują stwierdzenie, że grunt nie podlegał reformie rolnej, a następnie uzyskują stwierdzenie nieważności decyzji komunalizacyjnej. Przyczyną stwierdzenia nieważności decyzji komunalizacyjnej jest to, że Skarb Państwa nie miał prawa skomunalizować gruntu, na którym posadowiony jest pałacyk, dlatego, że nie należał do niego w dacie decyzji komunalizacyjnej. Ostatecznie pałacyk nie trafia do Skarbu Państwa, tylko bezpośrednio do dawnych właścicieli i powstaje problem co zrobić ze szkołą, która była tam prowadzona lub z ośrodkiem pomocy społecznej. W takiej sytuacji celowe jest umożliwienie Ministrowi Skarbu Państwa zawarcia porozumienia z jednostką samorządu terytorialnego, na podstawie którego dofinansowane zostanie przeniesienie szkoły w inne miejsce. To są tak naprawdę uboczne skutki reprivatyzacji, które występują w jednostkach samorządu terytorialnego.

Mieliśmy przed chwilą rozmowę z panią ze Związku Powiatów Polskich, która twierdzi, że wydanie rzeczy odnosi się również do nieruchomości. Jestem przekonany, że ona to lepiej wyrazi i wytłumaczy.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze uwagi do lit. a? Nie widzę. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia lit. a z poprawkami? Nie widzę. Uznaję, że przyjęliśmy lit. a z poprawkami.

Przechodzimy do lit. b., w której po ust. 4b dodaje się ust. 4c-4g w brzmieniu: „4c. Środki Funduszu, o którym mowa w ust. 1 pkt 1, mogą być przeznaczone na sfinansowanie nabycia przez Skarb Państwa, reprezentowany przez ministra właściwego do spraw Skarbu Państwa, akcji spółek publicznych. 4d. W przypadku zbycia akcji nabytych zgodnie z ust. 4c, na rachunku Funduszu, o którym mowa w ust. 1 pkt 1, gromadzi się całość przychodów z tego tytułu, w szczególności bez pomniejszania o obowiązkowe odpisy na rachunki innych państwowych funduszy celowych. 4e. Dotacja, o której mowa w ust. 1 pkt 1 lit. c, może zostać udzielona, jeżeli pozwala na to stan środków finansowych zgromadzonych na rachunku Funduszu, o którym mowa w ust. 1 pkt 1, oraz jeżeli jednostka samorządu terytorialnego wykaże szczególne okoliczności uzasadniające udzielenie dotacji, w tym związane z jej sytuacją finansową, uniemożliwiającą samodzielne zaspokojenie roszczeń, o których mowa w ust. 1 pkt 1 lit. c. 4f. Łączna wysokość dotacji, o których mowa w ust. 1 pkt 1 lit. c, udzielonych w roku budżetowym nie może być wyższa niż 200 000 000 zł. 4g. Stan środków zgromadzonych na rachunku Funduszu, o którym mowa w ust. 1 pkt 1, nie może być niższy niż dwukrotność wydatków poniesionych w poprzednim roku budżetowym na cele, o których mowa w ust. 1 pkt 1 i ust. 4c.”.

Czy są uwagi do lit. b? Bardzo proszę, pan poseł Gryglas.

**Poseł Zbigniew Gryglas (N):**

Składam poprawkę, która zmierza do zmiany art. 1 lit. b w ten sposób, że „po ust. 4b dodaje się ust. 4e do 4g”. Istotą poprawki jest usunięcie ust. 4c i 4d, które przyznają Ministrowi Skarbu Państwa prawo do nabywania akcji spółek publicznych.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Sitarski, bardzo proszę.

**Poseł Krzysztof Sitarski (Kukiz'15):**

Składam taką samą poprawkę z tym, że proponuje się skreślenie ust. 4c i 4d, pozostawiając pozostałe 4e-4g bez zmian.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Najdalej idącą jest propozycja przyjęcia lit. b bez zmian i w pierwszej kolejności poddam ją pod głosowanie. Jeżeli propozycja zostanie przyjęta, poprawki panów posłów będą bezprzedmiotowe. Biuro Legislacyjne, bardzo proszę.

**Legislator Magdalena Kłorek:**

Panie przewodniczący, jeżeli poprawki zostały zgłoszone na piśmie, powinny zostać poddane przez pana przewodniczącego pod głosowanie. Jeżeli nie uzyskają większości, Komisja powinna głosować wersję z druku projektu.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Na piśmie mam poprawkę pana posła Sitarskiego. Poddaję ją pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem poprawki pana posła Sitarskiego? (8) Dziękuję. Kto jest przeciw? (14) Dziękuję bardzo. Kto wstrzymał się od głosu? (0). Nie widzę. Poprawka nie uzyskała większości.

**Poseł Zbigniew Gryglas (N):**

Panie przewodniczący, zgłaszam wniosek mniejszości.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Dobrze, proszę o odnotowanie wniosku mniejszości. Przechodzimy do głosowania lit. b. Kto jest za przyjęciem lit. b bez zmian? (14) Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? (8) Kto wstrzymał się od głosu? (0). Dziękuję, przyjęliśmy lit. b.

Przechodzimy do rozpatrzenia art. 1 pkt 2. – „uchyla się art. 69f”. Czy ktoś chce zabrać głos? Nie widzę. Przechodzimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem pkt 2, czyli uchylecia art. 69f? (14) Dziękuję. Kto jest przeciw? (7) Dziękuję bardzo. Kto wstrzymał się od głosu? (1). Dziękuję bardzo, przyjęliśmy pkt 2.

Przechodzimy do rozpatrzenia zmiany 3 – po art. 69f dodaje się art. 69h w brzmieniu jak w przedłożeniu. To jest punkt, nad którym przeprowadziliśmy już debatę. Pan poseł Sitarski zgłasza poprawkę polegającą na skreśleniu art. 69h, czyli przekazania kwoty 20 mln złotych ze środków Funduszu na podwyższenie kapitału zakładowego Telewizji Polskiej S.A. Polskiego Radia S.A oraz spółek radiofonii regionalnej. Bardzo proszę, pan poseł Sitarski.

**Poseł Krzysztof Sitarski (Kukiz'15):**

Poprawka skreśla dofinansowanie telewizji publicznej. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Pan poseł Gryglas, bardzo proszę.

**Poseł Zbigniew Gryglas (N):**

Panie przewodniczący, zgłosiłem na piśmie taką samą poprawkę, czyli skreślenie pkt 3.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Dziękuję bardzo. W takim razie poddaję tę poprawkę pod głosowanie? Kto z pań i panów posłów jest za skreśleniem art. 69h? (8) Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? (15) Dziękuję bardzo. Kto wstrzymał się od głosu? (0). Słyszę, że jest wniosek mniejszości.

**Poseł Zbigniew Gryglas (N):**

Zgłaszam również wniosek mniejszości.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Szanowni państwo, do tego artykułu mam autopoprawkę polegającą na zmianie kwoty, czyli nie 20 mln złotych, a 30 mln złotych. Poddam ją pod głosowanie. Kto jest za zmianą kwoty? (15) Dziękuję. Kto jest przeciw? (9) Dziękuję bardzo. Kto wstrzymał się od głosu? (0). Biuro Legislacyjne, bardzo proszę.

**Legislator Magdalena Kłorek:**

Panie przewodniczący, do zmiany 3 chcielibyśmy zgłosić uwagi o charakterze legislacyjnym. Poprawka jest przegłosowana – kwotę 20 mln zastępujemy kwotą 30 mln.

Uwagi o charakterze legislacyjnym są następujące. W art. 69h wnioskodawcy posługują się skrótem „S.A.”. Otóż, zgodnie z art. 305 k.s.h., skrót „S.A.” na oznaczenie formy prawnej spółki akcyjnej może być używany tylko w obrocie. Państwo tworzą w tej chwili akt prawny, w związku z tym, posługiwanie się skrótem „S.A.” w obrębie aktu prawnego nie jest dopuszczalne. Pragnę zwrócić uwagę, że pełna nazwa – spółka akcyjna – w przypadku telewizji i radia występuje w ustawie o radiofonii i telewizji oraz w KRS – z myślnikiem pomiędzy nazwą a oznaczeniem formy, czyli „spółka akcyjna”.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Oczywiście, przyjmujemy.



**Legislator Magdalena Klorek:**

Druga uwaga dotyczy polecenia nowelizacyjnego. To powinien być art. 69 z lit. g, a nie „h”, ponieważ w alfabecie łacińskim po literze „f” mamy literę „g”. To jest oczywista korekta i zostanie naniesiona przez Biuro.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Oczywiście. Dziękujemy za zwrócenie uwagi. Bardzo proszę, pan poseł Gryglas.

**Poseł Zbigniew Gryglas (N):**

Jakież to nadzwyczajne względy zadecydowały o tym, że kwota przeznaczona na podwyższenie kapitału Telewizji Polskiej, w ciągu pięciu minut urosła o 50%? Czy możemy prosić o wyjaśnienie?

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Jest wynikiem trudnej sytuacji mediów publicznych. Po ośmiu latach spustoszenia abonamentu obie nasze państwowe spółki są doprowadzone na skraj bankructwa. Krótko mówiąc, to jest przyczyną tej poprawki.

Musimy naprawić sytuację, którą zastaliśmy po poprzednich rządach. Bardzo proszę, Biuro Legislacyjne.

**Legislator Magdalena Klorek:**

Panie przewodniczący, w ramach uwag legislacyjno-redakcyjnych jeszcze jedna drobna rzecz. Przed wyrazami „Telewizja Polska Spółka Akcyjna, Polskie Radio Spółka Akcyjna” chcielibyśmy dodać wyraz „spółek”, który w naszej ocenie poprawi czytelność tego przepisu. Równocześnie jest to kalka brzmienia odpowiedniego przepisu z ustawy o radiofonii i telewizji. Po dodaniu wyrazu „spółek” brzmienie byłoby następujące: „przeznaczone na podwyższenie kapitału zakładowego spółek Telewizja Polska Spółka Akcyjna, Polskie Radio Spółka Akcyjna” i dalej jak w tekście.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Oczywiście, to jest pozytywna zmiana. Pan przewodniczący się zgłasza, bardzo proszę.

**Poseł Włodzimierz Karpiński (PO):**

Dziękuję bardzo panie przewodniczący. Mam prośbę do pana przewodniczącego. Rozumiem, że jeszcze przez jakiś czas będzie można eksploatować osiem lat rządów, ale skoro pan zapowiadał, że będzie się wypowiadał merytorycznie, to prosilibyśmy o konkrety.

Z tego co pamiętam, w ubiegłym roku, jedna i druga spółka zamknęła rok obrotowy zyskiem. Tego typu stwierdzenia, że na pograniczu bankructwa są spółki, które od 1 lipca miały nie być spółkami, tylko tworamami zgodnie z nową ustawą medialną, trochę są niepoważne. Albo konkrety na stół, albo rozmawiamy politycznie.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Konkrety? Spółki były dofinansowane w poprzednich latach w kwotach kilkuset milionów, a nie 20 czy 30 mln złotych. Gdyby nie były dofinansowane, to tego wyniku finansowego również by nie było.

Pamiętam jak przyjmowaliśmy sprawozdania i jakie straty – w wysokości kilkuset milionów – miała telewizja publiczna. Rozumiem, że uwaga pana posła jest natury ogólnej.

Nie widzę uwag do poprawek legislacyjnych. Myślę, że możemy uznać, iż Komisja przyjęła uwagi legislacyjne.

Przechodzimy do art. 3 – wejście w życie ustawy.

**Legislator Magdalena Klorek:**

Panie przewodniczący, jeszcze art. 2.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Słusznie. Czy są uwagi do art. 2? Nie widzę.

**Legislator Adam Niewęglowski:**

Szanowna Komisjo, są, ponieważ nie jest bezpośrednio nowelizowany art. 56 ust. 6, proponujemy drobną korektę redakcyjną art. 2, która wynika z zasad techniki prawodawczej, żeby nie przedłużać, odczytam: „Dotychczasowe przepisy wykonawcze dotyczące

Funduszu Reprywatyzacji, wydane na podstawie art. 56 ust. 6 ustawy zmienianej w art. 1, zachowują moc do dnia wejścia w życie nowych przepisów wykonawczych wydanych na podstawie art. 56 ust. 6 ustawy zmienianej w art. 1, jednak nie dłużej niż przez 3 miesiące od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy”. Proponujemy powyższe brzmienie.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Zgadzam się, przyjmuję uwagę. Bardzo proszę, pani mecenas.

**Legislator Magdalena Kłorek:**

Panie przewodniczący, to nie jest tylko kwestia posłużenia się sformułowaniem „nowych przepisów wykonawczych”, tylko również skreślenia wyrazów „w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą”. W przypadku tego przepisu przejściowego nie jest to prawdziwe, ponieważ jak powiedział kolega, art. 56 ust. 6 ustawy zmienianej w art. 1 nie otrzymuje nowego brzmienia na podstawie tej nowelizacji. W tej części, to zdanie byłoby nieprawdziwe. W związku z tym, skreślenie wyrazów „w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą” jest konieczne.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Uwaga jest zasadna – przejmuję. Czy są uwagi do art. 2 wraz ze zgłoszonymi zmianami? Nie widzę. Kto jest za przyjęciem art. 2 w brzmieniu wraz z zaproponowanymi poprawkami? (14) Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? (9) Kto wstrzymał się od głosu? (0) Nie widzę. Przyjęliśmy art. 2.

Przechodzimy do art. 3, czyli wejście ustawy w życie – ustawa wchodzi w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia. Czy są uwagi do terminu? Bardzo proszę, pani mecenas.

**Legislator Magdalena Kłorek:**

Panie przewodniczący, jako Biuro Legislacyjne jesteśmy zobligowani do zgłoszenia uwagi, iż zaproponowane w projekcie rozwiązanie stanowi rozwiązanie wyjątkowe. De facto oznacza ono brak okresu *vacatio legis*. Biorąc pod uwagę, że Dziennik Ustaw ukazuje się w formie elektronicznej, ustawa będzie wchodziła w życie bez żadnego okresu *vacatio legis*. Jest to rozwiązanie wyjątkowe, ponieważ termin podstawowy wynosi 14 dni. Stąd, jeżeli jest to rozwiązanie wyjątkowe, powinno być w jakiś sposób przez wnioskodawców uzasadnione – np. ważnym interesem publicznym. Uzasadnienie do projektu ustawy nie zawiera jakichkolwiek informacji na temat pośpiechu przy wejściu w życie tego aktu prawnego. Jednocześnie zwracamy uwagę, że przyjęty przez państwa art. 2 ustawy mówi o utrzymaniu w mocy nie dłużej niż przez okres 3 miesięcy obowiązujących przepisów wykonawczych. Skoro wnioskodawcy decydują się na nowelizację i na wydanie nowych przepisów wykonawczych bez nowelizacji art. 56 ust. 6 ustawy nowelizowanej, to jest to sygnał, że konieczne jest wydanie nowego rozporządzenia po to, aby przepisy wprowadzane nowelizacją zafunkcjonowały. Jeżeli tak jest, to termin wejścia w życie ustawy, po pierwsze, nie jest zsynchronizowany z terminem wejścia aktu wykonawczego, po drugie, powstaje pytanie czy jest konieczny, skoro i tak przepisy ustawy bez przepisów wykonawczych nie będą w stanie właściwie zafunkcjonować.

Prosimy o wyjaśnienie nadzwyczajnego rozwiązania.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Czy rząd chciałby zająć stanowisko w tej sprawie?

**Podsekretarz stanu w MSP Mikołaj Wild:**

Oczywiście. Z racji tego, że ustawa nie wkracza w interesy jednostek, nie ma potrzeby, aby rozciągać na nią reguły, które funkcjonują po to, aby w największym stopniu poszanować interesy jednostek. *Vacatio legis* jest przewidziane po to, aby jednostki mogły się przygotować. W tym przypadku takie powody nie istnieją. Co więcej, szybsze wejście w życie ustawy umożliwi szybsze uruchomienie środków na dofinansowanie jednostek samorządu terytorialnego oraz innych sposobów zadysponowania środkami publicznymi wskazanymi w ustawie.

Jeżeli chodzi o relację art. 3 do art. 2, chciałbym tylko zwrócić uwagę, że w sytuacji, w której tego rodzaju mechanizm nie zostałby przyjęty, termin utraty mocy obecnych aktów wykonawczych wydłużyłby się o okres *vacatio legis*. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Czyli krótko mówiąc, są ważne względy państwowe, aby ustawa miała krótki okres *vacatio legis*.

Przechodzimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem art. 3 w proponowanym brzmieniu? (14) Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? (7) Kto wstrzymał się od głosu? (0). Dziękuję, przyjęliśmy art. 3.

W związku z tym, że zakończyliśmy procedowanie nad poszczególnymi artykułami, poddam pod głosowanie całość ustawy w brzmieniu z przyjętymi poprawkami. Kto jest za jej przyjęciem? (14) Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? (5) Dziękuję. Kto wstrzymał się od głosu? (0) Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że przyjęliśmy projekt ustawy.

Komisja musi wybrać posła sprawozdawcę. Proponuję pana posła Krzysztofa Kubów.

**Poseł Krzysztof Kubów (PiS):**

Tak, wyrażam zgodę panie przewodniczący. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):**

Czy jest inna propozycja? Nie widzę. Czy mogę przyjąć, że Komisja przekazała sprawozdanie w ręce pana posła? Dziękuję bardzo.

Wybraliśmy posła sprawozdawcę i na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Protokół z posiedzenia wraz z zapisem przebiegu posiedzenia będzie do wglądu w sekretariacie Komisji.

Bardzo państwu dziękuję i do zobaczenia wkrótce. Posiedzenie Komisji przewidziane jest jutro o godz. 12.00. Zamykam posiedzenie Komisji.